



Toruń, 14.07.2019r.

Dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK  
Zakład Folklorystyki i Literatury Popularnej  
Katedra Kulturoznawstwa UMK  
ul. Fosa Staromiejska 3  
87-100 Toruń

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Macieja Skowery  
„Klasyka literacka dla młodych odbiorców w kulturowym imaginariu.  
Mitobiografie Lewisa Carrolla, L. Franka Bauma i J. M. Barriego oraz mikrohistorie  
ich dzieł”, Warszawa 2019, ss. 503**

Napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Leszczyńskiego rozprawa doktorska mgr. Macieja Skowery pt. „Klasyka literacka dla młodych odbiorców w kulturowym imaginariu. Mitobiografie Lewisa Carrolla, L. Franka Bauma i J. M. Barriego oraz mikrohistorie ich dzieł” jest w pełni samodzielny i oryginalny dziełem młodego badacza. Dodajmy, że badacz mimo wieku doświadczonego, czego dowodzą jego wcześniejsze wartościowe prace z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży, które ukazały się w wersji książkowej, w wydany wspólnie z dr Weroniką Kostecką zbiorze *W kręgu fantastyki i baśni. Studia o literaturze dziecięcej i młodzieżowej* (Warszawa 2017), oraz w formie artykułów polsko- lub anglojęzycznych opublikowanych w monografiach zbiorowych i punktowanych czasopismach w kraju i za granicą. Gruntowne przygotowanie naukowo-badawcze mgr. Macieja Skowery zaowocowało powstaniem bardzo dobrej pracy doktorskiej, przemyślanej, starannie przygotowanej pod względem kompozycyjnym, językowym i redakcyjnym, wzbogaconej interesującym materiałem ilustracyjnym odnoszącym się bezpośrednio do podejmowanej w pracy tematyki, a do tego opartej na właściwie dobranej literaturze przedmiotu, zarówno polskiej, jak i zagranicznej, której przekładów na potrzeby rozprawy autor sam dokonał.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, aneksu z ilustracjami, bibliografii i streszczenia w języku angielskim. We wstępie scharakteryzowano cel pracy, zakres materiału i stan badań. W rozdziale pierwszym „W kręgu zagadnień terminologicznych, teoretycznych i metodologicznych” zgodnie z zapowiedzią dokonano prezentacji przyjętych założeń metodologicznych i terminologicznych. W rozdziale drugim „Kroniki Krainy Czarów. „Przygody” Lewisa Carrolla i Alicji w przestrzeni kultury”, trzecim – „Opowieści ze Szmaragdowego Grodu. „Życie i czasy” L. Franka Bauma i cyklu o Oz” oraz czwartym „Z annałów Nibylandii. Kulturowe peregrynacje J. M. Barriego i Piotrusia Pana” została

omówiona recepcja wybranych dzieł z klasyki dziecięcej i życia ich twórców. Całość rozważań zamyka zakończenie, w którym badacz dokonuje podsumowania swoich analiz i interpretacji, jak również nakreśla dalsze możliwości badawcze rysujące się za sprawą jego projektu.

Ale nie walory stylistyczne czy kompozycyjne decydują o wartości recenzowanej dysertacji. Na uwagę zasługuje przede wszystkim oryginalność propozycji badawczej, z jaką mamy do czynienia w omawianej rozprawie doktorskiej. Mgr Maciej Skowera postawił sobie ambitne zadanie, które, co należy podkreślić – w pełni udało mu się zrealizować. Wychodząc od popularnej, dyskutowanej wśród badaczy w kraju i na świecie tezy dotyczącej trudności wyznaczania granic między literaturą dla dzieci i młodzieży a literaturą dla dorosłych, ze względu na problematyczność samej kategorii dzieciństwa, a następnie dokonując przeglądu istniejących w tej kwestii stanowisk, doktorant postanowił w nietypowy sposób prześledzić recepcję wybranych dzieł uchodzących za kanoniczne dla literatury dziecięcej. W polu zainteresowań mgr. Skowery znalazły się dzieła z kultury anglosaskiej, znane i popularne niemal na całym świecie, takie jak: *Alicja w Krainie Czarów* (1865) Lewisa Carrolla, *Czarnoksiężnik z Krainy Oz* (1900) Lymana Franka Bauma oraz *Piotruś Pan* (1904 – sztuka teatralna, 1911 – powieść *Piotruś Pan i Wendy*) Jamesa Matthew Barrie’ego, a także sylwetki ich twórców. Chcąc uniknąć standardowego sposobu prowadzenia w tego typu wypadkach toku narracji, za jaki uchodzi rejestracja śladów obecności danego dzieła w obiegu powszechnym, m.in. w recenzjach, opiniach, komentarzach, inspiracjach, przekładach, itp., młody badacz skupia się na tzw. imaginarium kulturowym. Pod tym pojęciem autor rozumie „zespół związanych z rzeczywistością kulturową wyobrażeń (na temat prawdziwych i fikcyjnych postaci, narracji, wydarzeń itp.), wspólnych dla danej grupy ludzi, a służących transmisji idei” (s. 16). W opinii doktoranta współcześnie „można mówić o powszechnym kulturowym imaginarium zdominowanym przez wyobrażenia wyrosłe na gruncie świata Zachodu, przy czym takie imaginarium ma regionalne i narodowe warianty” (s. 16). Sam termin imaginarium, który mgr Skowera przejmuje za innymi badaczami – historykami, literaturoznawcami, antropologami, wykorzystującymi je na określenie powszechnych wyobrażeń narodowych, społecznych, kulturowych i wielu innych, jest dobrze ugruntowany w badaniach humanistycznych i społecznych, więc nie budzi zastrzeżeń. W ramach szeroko pojętego imaginarium kulturowego, na które składają się wyobrażenia przedstawione nie tylko w dziełach literackich czy biograficznych, ale i w filmach, spektaklach, musicalach oraz komiksach, mgr Skowera pokazuje obecność przywołanych dzieł i ich twórców, podlegających procesom daleko idącej modyfikacji oraz mityzacji, utrwalanych i wzbogacanych przez kolejne pokolenia odbiorców w różnych formach narracyjnych – od XIX wieku do czasów współczesnych.

Prześledzenie i zaprezentowanie powszechnych wyobrażeń na temat przywołanych dzieł i ich twórców ułatwia autorowi rozprawy dwutorowość prowadzenia narracji, będąca skutkiem przyjęcia dwóch kolejnych kluczowych dla pracy terminów – mitobiografie oraz mikrohistorie. Pierwszy termin, zgodnie z wykładnią autora, odnosi się „do kształtowanych dyskursywnie wyobrażeń na temat losów danego człowieka, zwłaszcza znanego i/lub wybitnego – bazujących zarówno na faktach z czyjegoś życia, jak i na plotkach, półprawdach, powszechnych, a niepotwierdzonych sądach oraz popularnych wzorcach narracyjnych” (s. 17). Drugi z terminów stanowi „szczegółowy opis przedmiotu badań (tu: klasycznych opowieści dla dzieci) z uwzględnieniem jego rozmaitych, często pomijanych w „wielkiej” historii (tu: ogólnej historii literatury) aspektów, także społecznych. Taki opis, poprzez drobiazgowo skupienie się na małym wycinku rzeczywistości kulturowej, pozwala zarówno na specyfikację namysłu, jak i odniesienie się do procesów o charakterze ogólnym” (s. 17).

Pomysł badawczy i jego wykładnia są godne pochwały, ale pewne wątpliwości budzi drugi z kluczowych terminów. Nie do końca adekwatne wydaje się jego użycie, chociaż zostawiam tę kwestię do dyskusji. Termin mikrohistoria nawiązuje do terminu stosowanego w badaniach historycznych, a dotyczącego charakterystyki wybranego lokalnego środowiska, rekonstruowanej na podstawie dokumentów dotyczących życia danej społeczności, często z perspektywy jednostki, bez tendencji do uogólnień w skali krajowej czy globalnej. Istotą tego typu badań jest również opis codzienności z perspektywy antropologicznej. Z kolei termin mikronarracja, który z powyższym się wiąże, jest stosowany w badaniach antropologicznych na określenie wywiadów, rozmów, prywatnych świadectw osób będących reprezentantami jakiejś grupy czy środowiska (wykorzystuje tę kategorię w swych badaniach np. etnolożka Anna Wieczorkiewicz), jak i literaturoznawczych, czego przykładem jest interesująca książka Małgorzaty Wójcik-Dudek *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży* (Katowice 2016). Jeden z rozdziałów przywołanej monografii, zatytułowany *Mikronarracje i przeciw-historia, czyli wyzwianie z opresji*, został poświęcony dziecięcym wspomnieniom – zapiskom, relacjom, dziennikom, dotyczącym tragedii Żydów w czasie II wojny światowej, których analiza stanowi dopełnienie obrazów tragedii przedstawionych w utworach literackich. Mowa o przekazach zazwyczaj nie poddanych obróbce artystycznej, szczerych, niekiedy nieporadnych pod względem językowym, surowych w zakresie prezentowanych treści, a pisanych z myślą o sobie, niekiedy o najbliższych lub potomnych, co bliskie jest rozumieniu mikrohistorii przez historyków. W wypadku propozycji użycia terminu mikronarracja w odniesieniu do literatury dziecięcej daje się ją obronić, gdy mowa o subiektywnych lub lokalnych narracjach na temat danego utworu literackiego, np.

znalezionych w dziennikach, na blogach czy pozyskanych w trakcie rozmów z czytelnikami. Omawiane przez badacza przykłady mają jednak inny charakter niż mikrohistorie czy mikronarracje. Po pierwsze, nawet jeśli wyrastają z subiektywnego odbioru dzieła, wpisują się już w istniejące narracje na jego temat, powielając bądź przetwarzając istniejące fakty, sądy i opinie. Po drugie, bardzo często zyskują one charakter globalny, gdyż za sprawą nowych mediów są rozpowszechniane w wielu krajach, stając się własnością ogółu i dalej podlegając przetwarzaniu, modyfikowaniu, przyczyniając się do budowania kolejnych wersji i wariantów. Po trzecie, można odnieść wrażenie, że większość z nich wyrasta z innych pobudek niż jedynie prezentacja własnego pomysłu na odczytanie dzieła, zapewne nierzadko są to powody komercyjne. Dodam, że trudno znaleźć odpowiednik dla proponowanego terminu mikrohistorie, a nawet w wypadku zamiennie stosowanego przez badaczy terminu mikronarracje, może mitonarracje, gdyż na swój sposób budują współczesny mit o danym utworze, ale kwestia wydaje się warta ponownego przemyślenia.

Druga z wykorzystanych przez badacza kategorii, mitobiografia, nie budzi zastrzeżeń. Jest ona ugruntowana w badaniach literaturoznawczych i mgr Skowera podąża wytycznym szlakiem. W przypisie nr 52 (s. 17) przywołuje m.in. artykuł Jarosława Ławskiego *Nieśmiertelność mitobiografii. O Malczewskim Antoniego Langego*, opublikowany w pracy zbiorowej *Zapomniany dramat* (red. J.M. Olszewska, K. Ruta-Rutkowska, Warszawa 2010), w którym termin zostaje użyty właśnie na określenie narracji mitycznych, dotyczących losów znanej postaci. Wszystkie biografie, mniej lub bardziej udane, odnoszą się, z jednej strony, do ustaleń biografów, a więc do opartej na faktach historii życia danego człowieka, ale z drugiej proponują nowe interpretacje wybranych biograficznych elementów, wyrastających z różnego typu spekulacji, niekiedy opartych na solidnej metodologii, a czasami z asocjacji pozbawionych głębszych podstaw. Często mają również charakter fikcyjny, ale ich celem jest budowanie mitu artysty jako geniusza lub potwora, a niekiedy jednego i drugiego, a niekiedy zwykła prowokacja, pragnienie odniesienia sukcesu komercyjnego albo po prostu danie ujścia swym frustracjom bądź zachwytom nad życiem czy dziełem pisarza.

Mitobiografie, podobnie jak mikrohistorie, co wykazał autor dysertacji, kształtują rzeczywiście masową wyobraźnię, gdyż ich moc oddziaływania jest znaczna, o czym świadczą ich liczne nakłady wydawnicze czy w wypadków produkcji audiowizualnych – wysoka oglądalność. Kolejne części pracy, poświęcone poszczególnym twórcom i ich dziełom, wyraźnie tego dowodzą. Warto dodać, że zaprezentowane w rozdziałach, dzielących się na podrozdziały, analizy i interpretacje wybranych przykładów, świadczą o rzetelności badawczej autora, jego pomysłowości w odczytywaniu znanych dzieł i samodzielności sądów, co widać

m.in. w umiejętności podejmowaniu kulturalnej polemiki z autorytetami w zakresie badań nad literaturą dla młodych czytelników.

Oczywiście, zasadniczym celem pracy nie było omówienie kontynuacji, nawiązań czy przeróbek znanych dzieł literatury dla dzieci i młodzieży, wiodących od adultyzacji do infantyilizacji i odwrotnie, czy przesłedzenie kolejnych wersji losów ich twórców, lecz próba odpowiedzi na istotniejsze pytania: jak tego typu nawiązania zmieniają podejście do kategorii dzieciństwa i literatury dla najmłodszych, w jaki sposób literatura popularna, nawiązując do klasyki dziecięcej, zmienia jej odbiór, modyfikuje jej znaczenia, w końcu co nowe teksty budowane na zasobach znanych z tradycji mówią o kulturze danych czasów i nurtujących ludzi problemach (np. tożsamościowych – etnicznych, seksualnych). Autor udziela rozważnych odpowiedzi, wyrastających z głębokich analiz i przemyśleń. Jednak w finale swych naukowych dociekań skupia się na jednym pytaniu, które leży u podstaw wszystkich innych – dlaczego wracamy do opowieści z dzieciństwa o Piotrusiu Panu, Dorocie w Krainie Oz czy Alicji w Krainie Czarów. Mgr Maciej Skowera skłania się do odpowiedzi, że mamy do czynienia z memami, jednostkami ewolucji kulturowej, „wzorami informacji zawartymi w umyśle (bądź w książkach, obrazach, filmach itp.), które zdolne są do kopiowania się do innego umysłu na zasadzie podobnej do replikowania się genów” (s. 392). Memy, do których niektórzy badacze zaliczają baśnie, zdają się rozprzestrzeniać na zasadzie wirusów, tworząc kulturową sieć powiązań. Do takich kulturowych memów autor zaliczył wybrane i zanalizowane w pracy przykłady, które są zmieniane i dostosowywane do potrzeb epoki, ale zachowuje się ich jądro, co zapewnia rozpoznawalność pierwowzoru. Jednocześnie doktorant odbiera je jako struktury wyobrażeniowe, „jako funkcjonujący w kulturowym imaginarium produkt rozlicznych narracji na temat tekstu/tekstów kultury, wiązkę wielu poglądów dotyczących konkretnej opowieści” (s. 394). Co ważne, struktury, które przeniknęły również do świata dorosłych i tam funkcjonują równie dobrze jak w świecie dziecięcym.

Należy całkowicie się zgodzić z przedstawioną tezą autora i jej dowodzeniem, ale sędzę, że zabrakło w toku wywodu położenia większego nacisku na rolę mediów w utrwalaniu i rozprzestrzeleniu tak pojętych struktur. Gdyby powyższe przykłady literackie z kanonu twórczości dla dzieci nie weszły do obiegu medialnego i to już w XIX bądź na początku XX wieku – do prasy i filmów, zwłaszcza do produkcji Disneya, nie byłyby tak popularne i rozpoznawalne. W podobny sposób nieśmiertelność zyskali bracia Grimm i ich baśnie, o czym przekonująco w swej książce *Baśń w zwierciadle popkultury. Renarracje baśni ze zbioru Kinder- und Hausmärchen Wilhelma i Jakuba Grimmów w przestrzeni kultury popularnej*, (Wrocław 2016) pisała Kamila Kowalczyk, na której pracę doktorant się powołuje. W tym

kontekście inną sprawą pozostaje kwestia charyzmatyczności twórców badanych w pracy utworów. Być może dopiero szczególna więź między tekstem a jego autorem i życiem znanym publiczności generuje podstawy niezwyklej popularności, a z takimi wypadkami mamy tu do czynienia. I być może dlatego brak tego rodzaju polskich przykładów literackich dla dzieci, gdyż jako badacze oderwaliśmy je od ich twórców, od ich życia i niestandardowych zachowań. Na pewno stało się tak z rodzimymi bajkami ludowymi. Żaden ze zbieraczy XIX czy początku XX wieku nie zaangażował się w ich pozyskiwanie i opracowywanie jak w kulturze niemieckiej bracia Grimm. Bliski im był jedynie, i to w wąskim zakresie, co najwyżej Antoni Gliński, którego tom *Bajarz polski* (1853) popularnością wypierał wśród krajowych czytelników bajkowe zbiory niemieckie aż do II wojny światowej, mimo że krytykowano go za styl, a potem z powodów ideologicznych (pisarz był związany z Kresami Wschodnimi, z Wilnem) jego prace nie były wznawiane. Kiedy można było do zbioru wrócić pod koniec XX wieku, wydano tom baśni jedynie w okrojonym i przerobionym pod względem językowym wyborze, ale przy tym zapomniano o barwnym życiu pisarza. W ten sposób nie wytworzył się żaden wyobraźniowy konstrukt, co najwyżej negatywny – o Glińskim jako twórcy bajkowego kiczu.

Warto byłoby w związku z tym mocniej w pracy podkreślić, co w rzeczywistości sprzyja budowaniu kulturowego imaginarium – nie tylko życie pisarza i jego dzieło, ale przede wszystkim kultura popularna oraz wpisany w jej mechanizmy komercjalizm, którego skutkiem jest m.in. wyrabianie w odbiorcach nawyków konsumpcyjnych, w tym estetycznych, przekładających się na zwiększenie sprzedaży i tym samym zysk producentów. I nic tak dobrze się nie sprzedaje jak to, co oparte na znanych oraz sprawdzonych wzorcach, a jednocześnie podszyte sensacją i erotyzmem, a w wypadku omawianych przykładów nie brakuje tego rodzaju treści. Warto zresztą w tym miejscu rozważyć sięgnąć także do prac na temat kulturowej retromanii (np. *Retromania: Jak popkultura żywi się własną przeszłością* Simona Reynoldsa), przejawiającej się w poszukiwaniu przez konsumentów poprzez kupno produktu nawiązującego do ich przeszłości towarzyszących jej odbiorowi wrażeń i doznań, gdyż i w tym zakresie dałoby się rozpatrzyć omawianą w pracy problematykę. W wielu bowiem wypadkach, i mgr Skowera zwraca na to uwagę, odbiorcy historii o Piotrusiu Panu czy Alicji w Krainie Czarów wcale nie znają bohaterów z utworów literackich, lecz z innych form narracji – pisanych lub audiowizualnych, które powstały na ich temat, a które odbiorcy poznali w dzieciństwie. Sądzę, że pogłębienie refleksji nad tym zagadnieniem poszerzyłoby pole proponowanych w rozprawie interpretacji.

Sformułowane uwagi i wątpliwości, podobnie jak zauważone nieliczne drobne usterki gramatyczne i interpunkcyjne (np. s. 152 – błąd gramatyczny: „czego Alicji doświadczyła”; s.

305 – błąd interpunkcyjny: „nie możemy przecież spytać co „chciał”; s. 345 – powtórzenie słowa „uznaje” w zdaniu „Kiedy więc Rose...” oraz trudny do zaakceptowania skrótowy sposób zapisu tytułów omawianych dzieł przez użycie pisanego kursywą jednego słowa i to niekoniecznie początkowego, np. *Czarnoksiężnik, Alicja, Piotruś* czy *Krasnoludki* (określenie baśni Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*), nie umniejszają mojej wysokiej oceny pracy mgra Macieja Skowery. Jest to rozprawa wartościowa, inspirująca, wyznaczająca nowe kierunki badań nad literaturą dziecięcą, a w zasadzie – idąc tokiem rozumowania jej autora – literaturą dziecięco-dorośli. Warto dodać, że doktorant sam takie linie dalszych badań nakreśla, także w odniesieniu do polskiej literatury dla dzieci, co należy uznać za kolejną wartość naddaną pracy.

Reasumując, należy stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr. Macieja Skowery pt. „Klasyka literacka dla młodych odbiorców w kulturowym imaginariu. Mitobiografie Lewisa Carrolla, L. Franka Bauma i J. M. Barriego oraz mikrohistorie ich dzieł” jest oryginalna, bardzo dobrze napisana i w moim przekonaniu – po wprowadzeniu stosownych uzupełnień oraz poprawek – zasługująca na publikację. Jest ona świadectwem niekwestionowanych umiejętności analitycznych i interpretacyjnych młodego badacza, a także jego bogatej wiedzy znacznie wykraczającej poza tradycyjnie rozumiane literaturoznawstwo. W moim przekonaniu recenzowana rozprawa spełnia z naddatkiem warunki określone w ustawie o stopniach i tytułach naukowych, w związku z czym wnoszę o jej wyróżnienie, zaś w wypadku jej autora – mgr. Macieja Skowery, o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK

